



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# CONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

**CENA PRENUMERATY dla miejscowych (i zamiejscowych):**  
Rocznie Rb. 6.—  
Półrocznie . 3.—  
Kwartalnie . 1.50  
Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aljeja „1” № 29, telefona № 29, akryzyna pocztowa № 21, adres telegraficzny „Gonic-Czestochowa”.  
Redakcja stwarza tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-jej wieczorem.  
Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta o godz. 11-jej rano.  
Bekopy bez zastrzeżenia nie swracaia się.  
Prenumerate i agieszenia w Czestochowie przyjmaja wszystkie kolejarnie.

**CENA OGŁOSZEN:**  
Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-zej stronie 80 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadieslane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wiersz

Pozostajace pod zawiadywaniem Ministerjum Przemyslu i Handlu

## Wieczorne kursy handlowe zenkie

przy 7 kl. pensji Z. Garzdeckiej w Czestochowie z wykladowym jezykiem polskim.

Zapis trwa w dalszym ciagu, a o dniu rozpoczecia wykladow zrobione beda oddzielnie ogłoszenia. 3—1

## BUCHALTERJI

rachunkowosci handlowej, korespondencji, prawa handlowego i wekslowego, ekonom. pol. lit. stenografji, oraz wszelkich zajec kantorowych praktycznie i teoretycznie gruntownie nauca, przysposabiajac na samodzielnich buchalterow.

**Z. GREGOR**, Teatralna 24, Telefon 111.  
817-6-5 Zglaszac sie tylko do 12 wrzesnia, od 12—2 w pol. i od 6—8 wieczor.

**Reprezentantem** „Gonca Czestochowskiego” na Sosnowiec i Zaglebie Dabrowskie jest **Waclaw Badurski** (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

**Reprezentacje** „Gonca Czestochowskiego” na Zawiercie objela ksiegarnia pani **Z. Hubickiej** w Zawierciu.

W gimnazjum Polskiem zenkiem 7-klasowem

**Kazimierzy Garbalskiej**  
w Czestochowie. Zapis nowowstepujacych uczenia na rok 1907/1908 odbywa sie codziennie od godz. 9—2 po poludniu. Egzamina wstepne od 5-go wrzesnia. Poczetek lekcyj 10-go. 808—7—6

**7-ma klasa otwarta.**

**Komu zycie jest mile niechaj dba o zoladek.**

Znany powszechnie wyciag z ziol przeciw katarowi zoladka, dezysterji, cholery i innym jego zaburzeniom, **doslac** mozna **tylko** w skladzie aptecznym **Slaskiego** w Czestochowie ulica Krakowska № 4. Cena flak. 2 rb. z przesyłka 2.25.

Lekarz-Dentysta

## M. GREJNIEC

Leczenie, plombowanie, czyszczenie, wyjmowanie zebow bez bolu. Zebry sztuczne bez podniebienia, prostowanie krzywo rusnacych zebow.  
Aljeja № 10, dom p. Rajcherowej, gdzie sklad apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

## Kalendarzyk.

D. 10 Wrzesnia.

*muwa chrestianskie:* dzis Mikolaja z Tolent. W. jutro Piotra i Jacka.  
*muwa slawianskie:* dzis Wladybója jutro Isci-slawy  
*Wschod sloneca* godz. 5 m. 26, zachod godz. 6 m. 28.  
*Ubyto dnia:* 3 godzin 43 minut.  
*Wiadomosci historyczne:* 1404. Aleksander wojewoda moldawski, sklada hold Wladystawowi Jagiello. — 1561. Slub Cara Iwana IV. — 1898. Zabójstwo cesarzowej Elzbiety w Genewie.

## 2) Dzień Horodła.

(Dalszy ciąg).

Gošciniec w tem miejscu zataczal poza nimi pótkole, wpadal w las i ginął: nie zdolatł, tworząc szeregi tak długie, jak szerokim był gošciniec, w tem miejscu wcale nie wąski. Lawina ta obrzymia, której końca nikt dojrzeć nie zdołał, płynęła wciąż z dziwną mocą, porywając wszystko na swej drodze spotkane. Porwała ona i nas: wytorzyliśmy jej pierwsze szeregi!

Miejscowość stała się rozwartą, wychodziliśmy na obszerne pola horodelskie, poprzędające miasteczko, przed niem zaś ciągnęły się dingle linje wojsk, wśród których łatwo wprawne oko mogło dojrzeć jakiś ruch niezwyčajny: skrzydła tych linji wzdłużały się, wreszcie rozdzielili się i wódku widocznie zarysowała się bateria dział: było ich coś osm.

Z głównego ogniska wojsk, otaczających miasteczko, oddzielił się hufczyk niewielki i najwidoczniej zbliżał się ku nam. Lawina głów ludzkich płynęła nieustannie naprzód. Ruch jej jednak został wstrzymany, gdy się zbliżył do niej hufczyk, złożony z grona wyższych oficerów, na którego czele jechał poważny, siwiejący już generał. Był to wódc całej tej małej armji, broniącej wstępu do Horoda — generał Chruszczew... Obie strony stanęły.

Zetknięcie się czoła armji z tłumami, miało miejsce o parę kilometrów od miasteczka, wśród obszernej równiny, która wówczas była ścierniskiem, po zżętych już zbożach.

Fala niezmiernych tłumów zakolysała się i po paru minutach wstrzymała bieg swój. Ciśsza tak wielka rozpostarła się ponad tem morzem głów ludzkich, iż zdawało się że echo skrzydeł ptaka, sabyjącego w przestworzu, byłoby słyszane.

Generał Chruszczew wstrzymał konia, zażądał rozmówienia się z przywódcami tłumów... Wysunął się na czoło pochodu książd Laurysiewicz, unita, Bazylijanin, maż wielkiej wymowy; on w istocie przewodził tym masom.

— Dokąd dążyćcie? — rzuceno pytanie.  
— Do Horoda... Chcemy tam uczcić pamięć wielkiej historycznej rocznicy zbratania ludów — brzmiała odpowiedź.  
— Mam stanowczy rozkaz niewpuszczania was do miasta i spótnię go z całą ścisłością... — rzekł generał, a po chwili dodał — ale macie pola... —

Na tem rokowania skończono.

W jednej chwili póchno cały zwrócił się na lewo z gošcinia i obrzymia fala ludu zalała szerokie przestworza ściernisk. Jak gdyby za dotknięciem różeczki czarodziejkiej, zwinięta chorągwie z herbami województw i ziem, rozwinęto; obok krzyży i chorągwi kościelnych, które dotąd jedynie były widocznymi, powiwać zaczęły goda, budzące pamięć przeszłości, pieśń religijna zamieniono na hymny religijno-patriotyczne: obchód przybrał cechy uroczystości narodowej.

## Walka z analfabetyzmem.

Pod powyższym tytułem p. Wł. Weychertówna zamieszcila w „Nowej Gzecie” artykuł, z którego przytaczamy następujące orywki:

Kiedy w roku 1905 chmury na horyzoncie naszym politycznym zaczęły się nieco rozsuwać, społeczeństwo przyjrzało się sobie uważnie i skonstatoowało, że zawiera w łonie swem prawie 80% analfabetów, że nawet Warszawa liczy ich 50%. Zycie na modłę zachodnio-europejską w takich warunkach jest niemożliwe, że zaś opanowały nas pragnienia i owiały nadzieje przeobrażenia warunków istnienia, podniósł się więc potężny, zgodny chó: uczmy czytać i pisać.

W myśl zasady, że uczyć czytać i pisać powinno się bezpłatnie, uczniowie płacili tylko minimalną sklądka na pokrycie kosztów książek i kajetów i kosztów tych nie pokryli. Nauczyciele wszakże w znacznej większości byli płatni. Ogromne kosztą pokrywały sklądki systematyczne i jednorazowe, dochody z odczytów i przedstawień teatralnych; w niektórych fabrykach właściciele ponosili część ciężarów, a zdarzały się nawet wypadki, że całość. Ostatecznie dochody niestałe znacznie przewyższały stałe, co oczywiście musiało się ujemnie odbijać na instytucji.

Doświadczenie niektórych kół prowincjonalnych, np. Zyrdarowa, wykazało że lekcje idą lepiej, jeśli uczniowie więcej biorą czynnego udziału w instytucji przez sklądanie opłat. Nie brakło też przykladów lekceważenia nauki bezpłatnej. Stąd na zebraniu ogólnem stowarzyszenia dn. 14/IV postanowiono nadal pobierać opłatę od uczniów stosownie do warunków każdego kota. Obecnie w Warszawie zgodzono się w zarządzie na 80 kop. Czas pokaże, czy uczniowie płacić będą mogli stale i systematycznie. Gdyby jednak nawet tak było, to jeszcze nie wystarczy na opłacenie nauczycieli, nie mówiąc o wszelkich innych kosztach.

Jesteśmy w chwili obecnej wyczerpałi moralnie i materialnie, chmury na naszym niebie jakoś się znów zsuwają i kłębią. Trudno nam może zdobyć się na zapat z roku 1905.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, otarze, roboty przy budowach kosciolow, jako też i każde roboty w zakresie rzemlarsstwa wcho-dzące, od najwyczałniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym w kończoncia, ze wszystkich krajowych i zagranicznych prima i atajalow kamienia i drzewa. Dekoracje domow od rąki modelowane i wszelkie roboty szkatolarskie. Zakład podejmuj-nę się wykonywać roboty w miejscowosciach najodleglejszych i kożystajacy na każde ządanie darmo. Ceny przystepne.

**Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski Kruszyński i Proszowski w Czestochowie, Aljeja III dom wlasny.**

To prawda, to wszystko prawda, ale czyż doświadczenie lat ostatnich nie nauczyło nas tego, że analfabetyzm nas zabija?

Choć ciężko ranni, choć upadający ze zmęczenia musimy się zdobyć na energię i wzięcie za łeb hydrę ciemnoty.

Wzywamy do zapisywania się na członków stowarzyszenia masowo, do ofiarowania składek, do niesienia pomocy czynnej administracji w gospodarstwie kompletów, do zgłaszania pracy nauczycielskiej bezpłatnie, stale i systematycznie.

Z nowym rokiem szkolnym idźmy do walki z jedną z najstraszniejszych naszych chorób społecznych w szeregach licznych a zwartych, aby zapamiętano choć w tym względzie nie można było nazwać... sromianym.

## NOWINY.

### Ogólne

**Opóźnienia pociągów.** Przyczyna opóźnienia się pociągów osobowych w kierunku Warszawy, tkwi całkowicie w urządzeniach celnych. Wszystkie opóźnienia na kolei Wiedeńskiej wynikają przez przetrzymywanie pociągów na stacjach pogranicznych, zwłaszcza w Granicy.

**Pociagi pruskie,** nadchodzące z zagranicy w ograniczonej ilości przywożą mnóstwo osób i bagażu. Czynności celne i paszportowe zabierają bardzo wiele czasu, a według przepisów, dopóki te nie zostaną załatwione, pociąg nie może odejść. Kolej więc musi stosować się do systemu celnego, ponieważ obecnie wielu przejeżdżnych jest poddawanych rewizji osobistej i nadzwyczaj skrupulatnie rewidowane są ich rzeczy, zatem opóźnienia dochodzą niekiedy do kilku godzin.

Niedawno w sprawie tych zakłóceń przybył z Petersburga delegat ministerjum komunikacji, a zbadawszy położenie, odrzekł, iż punktem wyjścia jest wprowadzenie dodatkowej pary pociągów między Szczakową a Granicą.

Koleje zagraniczne projekt ten przyjęły, rozbił się on wszakże o urząd celny, który nie zgodził się na wprowadzenie tych pociągów, które niewątpliwie zażądałyby opóźnienia.

### Częstochowa.

**Podziękowanie.** Otrzymałmy, co następuje:

„Z zabawy, urządzonej w niedzielę dochód ogółem wyniósł 603 r. 94 k., a mianowicie za bilety wejścia z naddatkami—230 r. 15 k., kose szczęścia 217 r. 58 k., confetti—102 r. 52 k., pocztą—45 r. 10 k., kiosz z cukierkami 8 r. 50 k. Wydatki wyniosły 57 r. 14 k., a mianowicie: opłata od biletów 6 r. 56 k., afisze i bilety—6 r. 90 k., pocztówki, ciasta i cukierki—13 r. 35 k., wynajęcie ogrodu 5 r., za urządzenie zabawy—7 r. 98 k., orkiestra—15 r., lampiony 2 r. 35 k.

Czysty dochód przyniósł 546 r. 80 k. Za tak świetny a nieoczekiwany rezultat pozwałam sobie serdecznie podziękować wszystkim tym osobom, które raczyły wziąć udział w zabawie.

Składam też serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim paniom i panom za łaskawy współudział w urządzeniu zabawy.

Ks. St. Kowalski.

Częstochowa, d. 9/IX 1907 r.

**Z teatru.** Jak poprzednio donosiliśmy w dniu 24 i 25 b. m. odbyła się w tutejszym teatrze dwa gościnne występy znakomitego, pierwszego społeczeństwa w Polsce artysty Kazimierza Kamińskiego. W skład trupy, towarzyszącej mistrzowi, wchodzi artyści teatru małego w Warszawie, Marjana Gawalewicz, a mianowicie: panie: Staszowska, Rutkowska, Jarszewska, Elsner, Leska, Sochowicz, panowie: Staszowski, Szarski, Kiernicki, Jarszewski, Neubert, Małkowski, Podlewski, Kopczowski i inni.

Część administracyjną prowadzi p. Zygmunt Posiadłowski.

Obydwie sztuki t. j. „Bogaty wujaszek“ kom. w 4 aktach Karlewisa i „Margrabia de Priola“ kom. w 3 aktach Lavedana, w których ukazał się w Częstochowie p. Kamiński, grane były obecnie w teatrze małym Gawalewicz w Warszawie, w tym samym zespole, jaki do nas zawita; krytyka warszawskich dzienników z entuzjazmem podnosi znakomitą, do skończoności doprowadzoną grę p. Kamińskiego i doskonale zgrany zespół.

Z Częstochowy uda się p. Kamiński do Piotrkowa, gdzie 26 b. m. wystąpi tylko raz jeden w „Bogatym wujaszku“, a następnie na zakończenie swego tournée uda się na występy do Kalisza.

**Policmajster m. Częstochowy,** p. Kronenberg powrócił z urlopu i objął urządzenie.

**Odznaczenie.** P. W. Lasota, fabrykant harmonijek w naszym mieście otrzymał na międzynarodowej wystawie w Muzeum pracy i stowarzyszeń w Paryżu wielki złoty medal i krzyż zasługi.

**Kursy buchaltaryjne.** Dzisiaj odbędzie się zakończenie drugiej sesji kursów buchaltaryjnych u p. Z. Gregora, przy uczale zaproszonych przedstawicieli kupiectwa miejscowego.

**Aresztowanie.** W sobotę aresztowany został w naszym mieście p. Piotr Rusiecki, nauczyciel gimnazjum Polskiego i wywieziony do Piotrkowa. P. Rusiecki dawniej był przez lat 20 nauczycielem gimnazjum rządowego w Astrachaniu.

**O należeniu do „Bundu“.** Dnia 9 lutego r. b. w Częstochowie, komisarz policji miejscowej na zasadzie rozporządzenia policmajstra dokonał rewizji w mieszkaniach 29-letniego Anca Wajnryha i 28-letniego Mordki Waczmara. Rezultatem tej rewizji było znalezienie 2 pieczęci „Bundu“, 7 bloczków do zbierania składek, 68 fotografii niejakiego Kimelmana, który zgładził starszego strażnika w Częstochowie, strzepy sztandaru partyjnego oraz znacznej ilości wydawnictw rewolucyjnych. Wajnryha i Waczmara aresztowano i wytoczono im proces z cz. 102 art. now. kod. karn. o należeniu do „Bundu“. Warszawski sąd wojenno-okręgowy skazał obu oskarżonych na 4 lata robót ciężkich, uchwalając jednocześnie prosić general-gubernatora warszawskiego o złagodzenie kary.

**Zaginiony.** Wczoraj zaginęła przybyła z m. Łodzi patniczka, Marjana Skonieczna, lat 17, blondyna, ubrana w wiejski kostjum.

— W tłumie pod klasztorą Jasnej Góry zaginęła przybyła z kompanją z Zawiercia Franciszka Bleszkiewicz, lat 11, ubrana w granatową sukienkę i szacek brązowy, w białej chusteczce na głowie. Ktoby wiedział o miejscu pobytu zaginionej, proszony jest za pośrednictwem naszym o danie znać do proboszcza w Zawierciu ks. Zientary.

**Na biednego chorego rzemieślnika** prosimy o dalsze ofiary tak w ubraniu jak i gotówką. Niechaj napróżno nie pukamy do serc częstochowian. Nieszczęśliwy ten chory biedak z utęsknieniem oczekuje, kiedy będzie mógł powrócić do Częstochowy. Potrzebne jest kilka rubli i jeszcze część ubrania oraz bielizna. Prosimy o rychłą pomoc dla „biednego chorego rzemieślnika“.

### Zawiercie.

**Kradzież.** We wsi Myszkowie na ulicy dokonano kradzieży pary koni, wozu i przęży, wartości 200 rb., należących do mieszkańca os. Żarki, Józefa Bubela. Wszczęte niezwłocznie poszukiwania wykryły sprawcę kradzieży w osobie mieszkańca gm. Kroczyce, pow. olkuskiego, Jana Struzika, który, jak się okazało, trzykrotnie odsiadywał więzienie za kradzież. Skradzione konie wraz z wozem i uprzężą wrócono prawemu właścicielowi, Struzika zaś aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

**Od pieruna.** We wsi Góra-Włodowska, gm. Włodowa, od uderzenia pieruna spalił się spichlerz, należący do Jakóba Opałki, asekurowany na 130 rb. oraz spaliło się zboże znajdujące w spichlerzu, wartości 500 rb.

**Podpalenie.** W nocy z 7 na 8 b. m. we wsi Cisówka, gm. Żarki, spłonął spichlerz należący do posejki Antoniego Rutki, asekurowany na 100 rb. oraz nieasekurowane znajdujące się w spichlerzu zboże, siano inny dobytek, wartości 462 rb. Istnieje podejrzenie, że pożar powstał wskutek podpalenia przez sąsiada Rutki.

### Dąbrowa.

**Strzały.** Onegdaj o godz. 10 wieczór w pobliżu Redenu słychać było strzały, przyczyny których dotąd nie wykryto.

### Będzin.

**Kradzieże.** Do mieszkania p. Brubnera zakradli się w nocy złodzieje, lecz udało im się zachowaniem zdradzieli swą obecność i zostali spłoszeni przez lokatorów.—Okolo Zagórza pewnemu włóścianinowi skradziono 6 beczek owoców. Złodzieje nie wykryci.

### Sosnowiec.

**Pogrzeb.** Wczoraj o godz. 10 i pół rano po uroczystym nabożeństwie żałobnym, oprawionem w kościele parafialnym za spokój duszy s. p. Tadeusza Waśniewskiego, wyruszył kondukt pogrzebowy ze zwłokami ofiary morderca na cmentarz. Kondukt żałobny prowadził ks. Broszkiewicz przy asyście 12 księży. W pochodzie wzięło udział około 8,000 osób. W podwodzie pogrzebu s. p. Waśniewskiego, kopalnia hr. Renarda była nieczynna.

**Strajk w walcowni Renard trwa w dalszym ciągu.**

**Bandytyzm.** Onegdaj o godz. 9 i pół wieczorem w pobliżu ul. Fabrycznej kilku bandytów uzbrojonych w rewolwery napadło na p. W. Szapmana i pod groźbą śmierci, zrabowało mu 17 rb. z kopiejkami. Bandytci zbiegli bezkarnie.

**Przejechanie.** W d. 7 b. m. o godz. 12 w południe około fabryki Schöna przejechany został przez furę z drzewem jakimś nieznanym mężczyzną, lat około 40.

**Kradzieże w pociągu.** Onegdaj padło ofiarą złodziei kilku pasażerów powracających z Częstochowy. Pomiędzy innymi okradziono została p. p. Komowski, Krobków i Swielek. Nie wiadomo z jakiej przyczyny padło fałszywe sąsiedztwo na p. B. F., który tylko dzięki temu, że wśród jadących znalazł znajomych i ci rzęczyli za nim, uniknął samosądu.

**Walki zapalczywe.** Wynik walk wczorajszych następujący:

I. Koniecko pokonał w 2 min. amatora Krawczyka z Sosnowca.

II. Krempy pokonał w 3 minut. amatora Łąckiego z Warszawy.

III. Trappoli—Koniecko po 20 minutach — nierozegrana.

IV. Sabatier zwyciężył Altmana w 15 minutach.

V. Benzenet zwyciężył Krępego po 20 minutach.

### Z różnych stron

— **Kary administracyjne.** Za niedopuszczenie języka rosyjskiego do wykładów w szkołach skazani zostali przez general gubernatora piotrkowskiego na 3-ch miesięczny areszt: Jan Eliasz, mieszkaniec Pacanowa, pow. stopnickiego, Józef Sipiński, mieszkaniec gm. Ożarów, pow. będzińskiego, Władysław Siwa z Sosnowca i Władysław Kwiatkowski, mieszkaniec powiatu olkuskiego. Po odsiedzeniu aresztu Kwiatkowski będzie zesłany do guberni astrachanckiej, a pozostali trzej do guberni północnych.

— **Rewizja u policmajstra.** Z Kazania telegrafują do „Birz. Wied.“: W mieszkaniu policmajstra i w pomieszczeniu zarządcy jego kancelarii dokonano rewizji.

### Kongres esperantystów w Cambridge.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Cambridge III kongres esperantystów, w którym wzięło udział przeszło 2,000 osób. Przybyli przedstawiciele wszystkich bez wyjątku krajów, nawet Wenecueli, Urugwaju, Tunisu.

Rząd belgijski delegował umyślnie oficera ministerjum wojny, p. Cardinala. Jest to znamieny i pierwszy fakt w historii języka esperanto, że państwo oficjalnie jest reprezentowane i krok ten pociąganie za sobą niewątpliwie następstwa praktyczne. Przedstawiciel Belgji doskonale włada językiem esperanto i opowiada, że język ten już został wprowadzony do szkół wojskowych belgijskich. Jest to zatem tylko kwestja czasu, że inne rządy oficjalnie uznają język esperanto, jako środek do porozumiewania się z innymi narodami.

Miasto miało wygląd świąteczny. Na domach powiewały zielone sztandary, w oknach zielone gwiazdy. Autora języka esperanto, dr. Zamenhofa z Warszawy, powitano na dworcu z honorami. Oczekiwali go przedstawiciele uniwersytetu, burmistrz miasta, muzyka, eskorta honorowa z 10 konnych żołnierzy. Całe miasto wyległo na ulice i okrzykami witało przejeżdżające powozy. Zaraz po przyjeździe dr. Zamenhof został uroczysto przyjęty przez ciało profesorskie uniwersytetu w sali Fitzwilliam College.

Kongres został otwarty w Nowym teatrze przy udziale około 2,000 osób. Odszpiewano hymn esperancki „Espero“, po czym dr. Zamenhof wygłosił odczyt o zadaniach kongresu przy nieustających owacjach i oklaskach.

Na zakończenie wysłano depeszę do króla Edwarda zredagowaną w języku esperanto. Król podziękował depeszą w języku angielskim.

### Dochody pisarzy rosyjskich.

Jedno z pism rosyjskich zestawia interesującą statystykę dochodów pisarzy rosyjskich.

Wedle niej Tolstoj w ciągu 55 lat swej pracy literackiej zarobił dla swej rodziny realną 20—25.000 rubli.

Następcy Sałtykowa za prawo własności literackiej pobrali od wydawcy Ni w y, A. F. Marksa 180 tysięcy rubli.

Wdowa Dostojewskiego za prawo bezpłatnego dodatku do Ni w y jego utworów, otrzymała od Marksa 75.000 rubli, przyczem prawo własności pozostało przy niej.

Czechow sprzedał red. Markowski wszystkie swe prace za 75.000 rubli.

Siergiejko za dwa wydania swej pracy „Kak żywił i robotajet L. N. Tołstoj” otrzymał 15.000 rb.

Największe honoraria literackie otrzymują podobno: L. Andrejew i M. Gorkij, mianowicie za każdy arkusz druku (16 stron) po 1000 rb., tj. po 1 rublu za wiersz, a nadto część czystego dochodu od tow. „Znanije”.

A. Amfiteatrow (Old Gentleman) zamieszcza zazwyczaj swe prace w kilku czasopismach. Między innymi od Rusi ma miesięcznie 1500 rb., od Kijewskiej Myśli 1000 rb. na miesiąc.

W. M. Doroszewicz dawniej zarabiał rocznie do 36 tysięcy rubli; teraz pobiera od Rusi. S i o w a 14.000 rb.

Lew Tichomirow 12.000 rb. M. O. Mentszkow, swego czasu utalentowany „narodnik”, teraz pobiera w Now. Wremiu 12.000 rb. rocznie, oraz po 50 kop. od wiersza. Wogóle otrzymuje od tej gazety około 40.000 rubli rocznie.

A. A. Stołypin za swe Zamietki (Uwagi) w N. Wrem. pobiera 12.000 rubli.

Boborykin, Arcybaszew, Krandijewska i Lamin-Sibirak zarabiają po 300—500 rubli za arkusz druku.

Niemirowicz-Danczenko brał od Rusi. S i o w a w czasie wojny po 5.000 rubli, nadto gazeta opłacała telegramy i podróże. Birż. Wied. pacyli w tym samym czasie N. A. Demczyńskiemu po 4.000 rb. miesięcznie.

Za referaty z Dumy państwowej najwięcej otrzymywał współpracownik Now. W r. Pleuko; płacono mu miesięcznie przeszło 2.000 rubli.

## Telegramy.

Karlsbad, 8 Wolf. Wielki Książę Michał Aleksandrowicz, Wielka Księżna Olga Aleksandrowna z małżonkiem Księciem Piotrem Aleksandrowiczem Oldenburskim dzisiaj wyjechała do Monachjum.

### Język rosyjski w seminarjach.

Petersburg, 9 TAP. Pojutrze w „Zbiorze praw” ogłoszony będzie Najwyższy rozkaz o umowie podpisanej 22 sierpnia przez ministra rezydenta przy Stolicy Apostolskiej wspólnie z kardynałem sekretarzem stanu co do wykładu i egzaminów z języka rosyjskiego, historii i literatury w seminarjach katolickich Królestwa Polskiego. W umowie między innymi jest powiedziane, że plan i program przygotowuje biskup za zgodą rządu, odpowiednio do istoty i celów seminarjum. Profesorowie wyznaczani są również przez biskupa za przedmiotem pozwoleniem rządu. Egzaminy dokonywane będą w obecności miejscowego gubernatora, jak również przedstawiciela okręgu naukowego. Prawo stawiania stopni pozostaje przy profesorach. Obecność przedstawiciela władzy ma tylko na celu obnajmienie rządu o postępie wykładów w naukach niteologicznych i okazywanie współdziałania do wykładów drogą przez siebie rozporządzalną.

### Stan kasy Banku państwa.

Petersburg, 9 TAP. Stan rachunków Banku państwa: po dzień 5 b. m. znajdowało się w kasie Banku w biletach kredytowych 39.816.000 rb., w złocie, czystym srebrze i monacie rozmiennej 144.293.000 rb., w złocie w sztabkach 876.384.000 rb., w złocie zagranicą, należących do Banku 229.575.000 rb.

### Nowe etaty uniwersyteckie.

Petersburg, 9 TAP. Ministerjum oświaty zajęte jest opracowywaniem nowych etatów uniwersyteckich. Projekt ten będzie wniesiony wraz z projektem nowej ustawy uniwersyteckiej do Dumy państwowej.

### Aresztowanie PPS.

Warszawa, 9 TAP. Zatrzymani zostali 3 przywódcy warszawskiej organizacji bojowej polskiej partii socjalistycznej.

### Katastrofy.

Ekaterynostaw, 9 TAP. W pobliżu stacji Marjewa rozerwał się pociąg towarowy. Rozbiło się 16 wagonów pustych. Poszwankowany smarownik. zginął konduktor.

## Pozary.

Łódź, 9 TAP. Spaliły się fabryki wyrobów wełnianych: Dobranickich, Fridmana i Litauera. Straty 250.000 rb.

Niżnij Nowgorod, 9 TAP. Pożar objął przeszło 5 wiorst lasu w szuwałowskim rewirze miejskim.

### Zamachy, napady i zabójstwa.

W Łodzi na rogu ul. Długiej i Benedykta zabity został 4 wystrzałami agent policji śledczej, Kratink.

W Warszawie przy ul. Elektoralfnej pod drzwiami mieszkania szweca Smużyńskiego wybuchnął pocisk lontowy, uszkodził drzwi, wybił szyby i zerwał sztukaterję. Był to akt teroru względem Smużyńskiego.

W Kownie zabici zostali wystrzałami: stójkowy i szeregowiec pułku kamskiego; ranieni: stójkowy, 3 kobiety i robotnik. Raniiony stójkowy umarł. W innej części miasta 7 napastników zabiło starszego stójkowego. Aresztowano 2 ludzi.

W pow. ostrowskim gub. pskowskiej 3 bandytów zrabowało i zabiło we własnym mieszkaniu stróża leśnego w spikorskim rewirze leśnym.

We wsi Frizental, w Symferopolu, napadli na dom rozbójnicy. Stróż zabity a gospodarz zrabowany.

W Kostromie zatrzymano 5 ludzi, oskarżonych o napad na gimnazjum męskie oraz inne napady na wille nad Wołgą. Przy aresztowanych znaleziono 4 rewolwery.

Z Ekaterynostawia komunikuje Pet. Ag. tel., że uprzedzony został napad na artelszczyka, udającego się do Jasinowatej. Zatrzymano w pociągu na przejeździe około cegielni w Jasinowatej trzech ludzi z 2 rewolwerami, przyrzadem wybuchowym i ładunkami.

W Mobyliowie gub. zatrzymana została w Banku państwa panna Naliwanke, usiłująca podnieść za pomocą cyfrowanej depezy 4.700 rb. Aresztowano również jej współnika.

Ekaterynodar, 9 TAP. W stanicji Briuchowieckiej dum odbił konwojowi trzech aresztowanych za rabunek, prowadzonych do sądeckiego śledczego, poczem dwóch z nich tłum zabił, a trzeciemu zadał ciężkie rany.

### Zgon hr. Komorowskiego.

Wenecja, 9 TAP. Agencja Stefienego telegrafuje, że umarł hrabia Komorowski, postrzelony przed kilku dniami w Wenecji.

### Zaburzenia w Perzji.

London, 9 Reuter. Znowu wynikił zaburzenia w prowincji Gilan. Prowincjonalne rady miejskie żądają energicznego stłumienia zaburzeń, oświadczając, że w przeciwnym razie zwrócą się o pomoc do Rosji.

## Z kroniki zagranicznej.

San-Sebastian, 9 Ag. Fabra. Zaprzeczono oficjalnie, jakoby pomiędzy królem a ministerjum wynikał z powodu Marokka różnica zdań.

### Zgon Prudhomme'a.

Paryz 8 T. wł. Zmarł tu w 68 roku życia znany pisarz Sully Prudhomme.

René Sully Prudhomme urodził się 16 marca 1859 r. w Paryzu, gdzie odbył także wstępne studia. Początkowo zamierzał się poświęcić umiejętnościom technicznym, później jednakże przerzucił się do studiów literacko-filozoficznych. Jako poetę zaliczają Sully Prudhomme'a do t. zw. parnasistów, jakkolwiek zarówno formą jak i treścią swoich poezyj dosyć odbiega od zasad tego kierunku, zbliżając się raczej do powagi klasycznej. Związawsza w formie sonetu doprowadził do szczytów sztuki. Pierwszy zbiór jego poezyj ukazał się w r. 1865. Prozą ogłosił szereg opowiadań i wrażeń z wojny francusko-pruskiej. W r. 1881 został Sully Prudhomme członkiem Akademii francuskiej.

### Ruble w Berlinie.

Dziś 5 września 216.05

## Rozmaitości

+ Koń detektywem. Do wielu dowodów przywiązania konia do swego pana przybywa jeden, który zdarzył się w Ameryce. Węch przywiązanego do swego pana konia doprowadził do odkrycia jego mordercy.

Oto pan S., bawiący w gościnie u jakiegoś osadnika na granicy Missisipi i Louisiany, jechał z nim raz do Franklinton. Przy drodze, którą jechali leżał laszek nieduży; w chwili gdy się do niego zbliżyli, zaczęły się

konie widocznie niepokoić, parskać i iść dalej nie chciały. Pan S. zsiadł z konia, a oddawszy uzdę przyjacielowi, idzie w gęstwinę, chcąc zbadać przyczynę tego ich niepokóju. W pyłe ścieżki ujrzał ślad jakiegoś ciężkiego przedmiotu, wleczonego po ziemi. Udał się tedy za śladem i znalazł zwłoki zabitego mężczyzny. Ciało nie było jeszcze całkiem zastygłe, ślad zbrodnia ta niedawno spełnioną została. Nieszczęśliwemu zadano kilka ran głębokich, z których krew obficie płynęła; odzież jego choć cała krwią zalana, bogato była szyta i kazala w zamordowanym co najmniej zamożnego domyślać się obywatela. Obok leżące zrabowane torby podórnie stwierdzały ten domysł. Nadchodzący przyjaciel poznał w zabitym p. Hendricksa, adwokata.

Kiedy obaj mężczyźni przypatrywali się zwłokom, usłyszeli rżenie i parskanie konia oraz głucho uderzenia jego kopyt o ziemię. Osadnik udał się w las w kierunku, skąd ich hałas doszedł i powrócił wkrótce, wiodąc ze sobą wspaniałego konia najczystszej rasy, który jak mówił, należał do p. Hendricksa.

Biedne zwierzę wruszający przedstawiało widok. Drząc na całym ciele upadło prawie na ziemię na widok ciała swego pana. Z głową i szyją wyciągniętą naprzód, grzywą najęzowaną, a palającym wzrokiem patrzyło przed siebie i zbliżało się powoli ku miészku, gdzie leżał p. H. Tu schyliło głowę i obwahało ciało leżące, a przekonawszy się, że to rzeczywiście pan jego polizalo jak pies jego zimne ręce.

Chodziło teraz o wykrycie mordercy, co nie łatwą było rzeczą, ponieważ nie znaleziono żadnego śladu, żadnej wskazówki, mogącej naprowadzić na trop zbrodnia. Czysty przypadek posłużył tu jednak. Było to w kilka tygodni po dokonaniem morderstwa; pan S. udał się na znalezionym gniadoszu na jarmark do Franklinton i przejeżdżał właśnie z wolna wśród natliku, kiedy koń wspiął się ponad niego, okazując jak najwyższy niepokój i podrażnienie.

Zachowanie to spokojnego zreszła konia obudziło podejrzenie jeźdźca; pan S. rozglądał się też dokoła, szukając przyczyny tego dziwnego niepokóju. Śmiertelna bladeść pokrywająca lica stojącego nieopodal mężczyzny, ułatwiała to poszukiwanie i dozwalała domyślać się w nim przyczyny zmieszania, a tem samem sprawy zabójstwa. Gdy myślał te, a raczej podejrzenie, które urosło w umyśle p. S., osmielił się ktoś głośno wypowiedzieć, oburzył się obydwoje człowiek i zaprzeczł prawdziwości tych słów. Całe jednak zachowanie się jego niespokojne nie umiarszało podejrzenia, ale je raczej utwierdzało w mniemaniu obecnych. Zatrzymano go też jako podejrzanego. Należało teraz postarać się o znalezienie dowodów przekonujących obwinionego o popełnienie zaruconego mu czynu. Na kilka dni przed posiedzeniem sądownym w dotyczącej sprawie jechał znów p. S. Franklinton. Zbliżał się właśnie ku lasowi, miejscu spełnienia zbrodni, kiedy koń jego, pomimo, że zwracany ręką jeźdźca w inną stronę, zбочył w laszek i nie zważając na przeszkadzające mu w biegu poplątane ze sobą korzenie drzew i gąszcz nieprzebity krzewów, dotarł do miejsca wolniejszego, na którym przystanął i z widocznością mocnem wzruszeniem kopytem ziemię, grzebiąc począł. Idąc za wyraźną wskazówką zwierzęcia, znalazł p. S. zakopany w ziemi nóż i garstkę krwawych włosów, należących prawdopodobnie do nieszczęśliwej ofiary. Po złożeniu tych pewnych dowodów sądowi, wyznał oskarżony swą winę.

Bezpłatne zszczenie ospy ochronnej odbywa się codziennie przez cały miesiąc Września, od godz. 9—11 rano w szkole akuseryjnej przy położniczym przytulku w Częstochowie.

## Czy Pani chce być piękna?

Jeżeli tak, to proszę używać do twarzy tylko

slenny

## „Princess Cream”

który w bardzo krótkim czasie zamienia pospolitą twarz na dziwnie czarującą piękność. Adres S. Petersburg kantor Anglo-Amerykańskiego etbemczno-hygienicznego składu. Ligowska 34. Cena słoika 2 rub.

FRANZ JOSEF Bitterwasser

## Walezą dzisiaj

- 1) Wołkiewic — Sosnowiec — Wasilewski
- 2) Konięcko — Poznań, Krempy — Zakopane.
- 3) Trappoll — Włocchy, Christensen — Danja
- 4) Sabatier — Francja, Rogaleki — Kraków.
- 5) Benzenet — Marokko, Altman — Brema.

bezteterminowa.

Miedzynarodowy Szampionat Walki zapasniczej o 2000 rb.

